

MANTERYS MATEUSZ

rolnik, ur. w r. 1872 w starej wsi Pojałowicach w pow. miechowski, wymienionej przez Długosza. Ojciec M. Tomasz gospodarował na wielkim, 70 morgowym gospodarstwie; ożenił się z Magdaleną z Garmulewiczów; miał 5 synów i 1 córkę. Z synów tych jeden jest właścicielem ośrodka i ruin zamku w Rabsztynie, drugi leśniczym, trzeci posem, czwarty senatorem, piąty rolnikiem pod Pińczowem. Córka zmarła. Matka, jako mała dziewczynka, uczyła się w szkółce, założonej przez panienkę we dworze; dbała później sama troskliwie o wykształcenie dzieci, które skończyły szkołę i czytywały w domu „Gazetę święteczną“.

M. powołany do wojska, należał do konspiracyjnego sprzyśszenia. Zdradził się sam, ale nikogo nie wydał, o czym rad z dumą opowiada. Przesiedział 9 miesięcy w więzieniu. Usunięty z wojska, osiadł z powrotem na roli i poślubił córkę gospodarską, Julję z Wilków. Brał udział wraz z braćmi w pracy przy kółkach rolniczych, przez długie lata był z ramienia partji Narodowo-Demokratycznej „wójtem“ gminy Miechów, a przez 16 lat pełnomocnikiem, wybranym przez gminę. Przez ten czas gmina częściowo spolszczyła szkolnictwo, doprowadziła do spisywania akt w dwóch językach, wybudowała 6 szkół i stworzyła zawiązek straży ogniowej.

W roku 1906 wybrano M. poraz pierwszy na posła do Dumy w Petersburgu, gdzie należał do towarzysztów pracy posła Nakoniecznego z Lubelskiego. Brał udział w dwóch komisjach. Po powrocie wziął czynny udział z secesji z N. D. i w organizowaniu tajnego związku Polskiego Stronnictwa Ludowego, działającego pod przykryciem Towarzystwa kółek rolniczych im. Staszica. Wszedł w ostry zatarg z biskupem kieleckim. Choć zatarg ten zakończył się dopiero w wiele lat później, baczyl na to, by dzieci wychowały się w religji katolickiej. Pełnił obowiązki prezesa kółka rolniczego, sekretarza biblioteki Macierzy Szkolnej aż do jej rozwiązania i członka zarządu sklepu spółdzielczego. Współpracował w pismach ludowych, pisując do „Zorzy“, „Gazety Świętecznej“, „Siewby“, i „Zarania“.

Na wiadomość o powstaniu rządu lubelskiego i związaniem z tem oświadczeniem Witosa wycofał się zupełnie z pracy politycznej. W r. 1920 należał do powiatowego Komitetu Obrony i otrzymał list dziękczynny od Komitetu w Warszawie, a następnie teton pamiątkowy za pracę nad pożyczką Odrodzenia. W r. 1921 wrócił z powrotem do Związku Lud. Nar. — jak sam opowiada — pod wpływem słów Stanisława Grabskiego, iż „należy iść na lewo albo na prawo, ale nie wolno w tych czasach być bezczynnym“. W rok później wszedł do Sejmu jako poseł z okręgu sandomierskiego. Brał udział w Komisjach Rolnej, Petycyjnej i Administracyjnej. W r. 1925 jako prezes Rady scaleniowej przeprowadził scalenie swojej wsi. Jest członkiem zarządu Klubu Związku Lud.-Nar.